

POSTANOWIENIE

Dnia 11 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 11 kwietnia 2013 r.,

sprawy J. J.

uniewinnionego od zarzutu przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 21 czerwca 2012 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w C.

z dnia 30 stycznia 2012 r.,

postanowił

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. obciążyć oskarżyciela posiłkowego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego;

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona na niekorzyść oskarżonego J. J., przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego S. O., podlegała oddaleniu w trybie określonym przepisem art. 535 § 3 k.p.k. Postawiony w niej zarzut rażącego naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. okazał się bowiem bezzasadny w stopniu oczywistym.

Przytaczana ocena wynika ze stwierdzenia, że zupełnie nie można podzielić argumentacji autorki skargi kasacyjnej, starającej się wykazać głoszoną w zarzucie tezę, w myśl której Sąd odwoławczy nie ustosunkował się lub w niedostatecznym stopniu rozważył stawiane wyrokowi Sądu pierwszej instancji zarzuty apelacyjne, w których podnoszono obrazę przepisów art. 4, 7, 410, 424 § 1 pkt. 1, a także art. 170

§ 1 pkt. 5 w zw. z art. 167, 193 § 2, art. 201 i 442 § 3 k.p.k. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego prowadzi bowiem do wniosku wręcz przeciwnego.

Nie można mieć wątpliwości co do tego, że Sąd Okręgowy odniósł się do wszystkich zagadnień podnoszonych w rozpoznawanym środku odwoławczym, choć – co należy przyznać – nie do wszystkich w równie szczegółowy sposób. Zapewne z tego właśnie powodu skarżąca uważa, że w omawianych motywach w ogóle zabrakło odniesienia się do kwestii możliwości dostrzeżenia przez oskarżonego J. J. nadjeżdżającego motocyklisty, pokrzywdzonego M. O., przed zakrętem (z większej odległości, przez pole kukurydzy) i już wówczas podjęcia przez niego manewru hamowania oraz do kwestii powypadkowych śladów prowadzonego przez oskarżonego ciągnika, stwierdzonych na lewej stronie jezdni. Stanowisko skarżącej o tyle jednak jest chybione, że kwestie te, wśród kolejnych innych, były przedmiotem opiniowania biegłych, a w konsekwencji oceny ze strony Sądu. Ocenie tej Sąd Okręgowy dał wyraz m.in. w klarownym stwierdzeniu (s. 4), że „słuszne jest stanowisko, iż w zachowaniu oskarżonego nie można dopatrzeć się żadnych nieprawidłowości a podjęte przez niego manewry w postaci hamowania pojazdu i zmiany pasa ruchu już po zetknięciu się obu pojazdów były adekwatne do zaistniałej sytuacji”. Ocena ta świadczy wystarczająco dobitnie o tym, że omawiane aspekty argumentacji pełnomocnika były przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego.

Jednocześnie należy stanowczo podkreślić, że pozostałe zarzuty apelacji – zwłaszcza dotyczące niedopuszczenia w postępowaniu kolejnego (czwartego) dowodu z opinii specjalistycznej (tym razem instytucji naukowej) – zostały w motywach zaskarżonego wyroku omówione w sposób wyczerpujący, świadczący o przeprowadzeniu wręcz wnikliwej kontroli odwoławczej. Oczywiście trafnemu, obszernie umotywowanemu stanowisku Sądu Okręgowego co do braku potrzeby, w realiach sprawy, sięgnięcia po kolejną opinię (przy zdyskwalifikowaniu jednej z dotychczasowych i podzieleniu dwóch kolejnych – pełnych i jednoznacznych), pełnomocnik w kasacji nie przeciwstawił żadnego rzeczowego argumentu. Polemiczny też wyłącznie charakter nosi wywód kasacji w pozostałym zakresie, gdzie w sposób wyraźny widać, że jego autorka trwa przy własnym poglądzie – opartym na wybranych przez siebie okolicznościach, i to ocenianych z subiektywnej perspektywy – iż oskarżony mógłby uniknąć wypadku, gdyby prawidłowo obserwował drogę a zwłaszcza posłużył się w tej obserwacji pasażerem,

pokrzywdzony zaś miał prawo zareagować podjętą decyzją o hamowaniu. Pomija tu autorka kasacji, że przedmiotem osądu w sprawie nie było to, na ile reakcja pokrzywdzonego była usprawiedliwiona (bo wywołana zaskoczeniem, strachem, brakiem umiejętności prowadzenia motocykla), lecz to, jaka była obiektywna przyczyna wypadku. W tym tylko sensie – jako owa przyczyna – decyzja pokrzywdzonego o hamowaniu została uznana za błędną, bowiem hamowanie motocykla stanowiło bezpośrednią przyczynę utraty jego sterowności, a następnie uderzenia w ciągnik prowadzony przez oskarżonego. Na tej również płaszczyźnie oceniano zachowanie oskarżonego i rozstrzygnięto, że nie naruszył on zasad bezpieczeństwa ruchu a wypadek nie był skutkiem jego zachowania.

W powyższym świetle uznać należy, iż nie dość na tym, że zarzut uchybienia przez Sąd Okręgowy przepisom art. 457 § 3 i art. 433 § 2 k.p.k., wysunięty w kasacji, jawi się jako oczywiście bezzasadny, ale należy go uznać za pozbawiony racji o tyle, o ile pod jego pretekstem podjęto próbę przeforsowania własnych i zwalczania przyjętych w sprawie ustaleń faktycznych, co w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne.

Kierując się zatem przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.